REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII NR 237 | PIĄTEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1952 R. | CENA 15 GR.

Kandydaci na posłów z Okręgu Wyborczego Nr 36 w Gdańsku

JAN TRUSZ urodził się w 1913 r. we wsi Ruda, gm. Świerze, pow. Chełm Lubelski, w rodzinie średniorolnego chłopa. W 1929 r. kończy szkołę powszechną i, nie mając środków na dalszą naukę, pracuje na gospodarstwie wraz z rodziną.

W 1930 r. nawiązuje kontakt z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej, a w 1932 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. W okresie od 1932 do 1937 kilkakrotnie aresztowany przez granatową policję. W 1937 r. zostaje skazany na 7 lat więzienia. Do wybuchu wojny 1939 r. znajduje się w więzieniach w Chełmie i Sieradzu.

W okresie wojny Jan Trusz przebywa w Związku Radzieckim (Gorki), gdzie pracuje jako elektromonter.

Od chwili powstania na terenie ZSRR — Związku Patriotów Polskich pracuje społecznie jako wiceprzewodniczący Zarządu Obwodowego ZPP w Gorkim, a w 1945 r. zostaje powołany do Zarządu Głównego ZPP w Moskwie, gdzie pracuje w charakterze instruktora organizacyjnego ZG oraz przedstawiciela KC PPR przy Prezydium Zarządu Głównego ZPP. W lutym 1946 r. zostaje odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność w ZPP.

Po powrocie do kraju Jan Trusz staje do pracy partyjnej, pracując kolejno: jako instruktor Wydziału Organizacyjnego KC PPR. II sekretarz KW PPR w Kielcach, przewodniczący WKKP w Kielcach, a po ukończeniu dwuletniej szkoły KC PZPR obejmuje stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku.

FRANCISZEK MURAWSKI pochodzi z powiatu tczewskiego, w którym pracował przed wojną i w czasie okupacji. Jako syn chłopski w warunkach ustroju kapitalistyczno-obszarniczego nie miał możliwości rozwoju.

Polska Ludowa, która otoczyła opieką pracujące chłopstwo, otworzyła i przed nim szerokie możliwości rozwoju, dając Murawskiemu sposobność do wykazania swych zdolności.

Franciszek Murawski stał się jednym z najaktywniejszych propagatorów spółdzielczości produkcyjnej i w rezultacie pracy uświadamiającej, prowadzonej wśród miejscowego chłopstwa, stał się jednym z założycieli spółdzielni produkcyjnej w Kulicach, której został przewodniczącym.

Jako jeden z działaczy spółdzielczości produkcyjnej na Wybrzeżu, Murawski wziął udział w wycieczce do Związku Radzieckiego, gdzie zapoznał się z osiągnięciami i metodami pracy chłopów radzieckich. Franciszek Murawski, wzorując się na doświadczeniach kołchoźników radzieckich i stale podnosząc zasób swych wiadomości z dziedziny rolnictwa, stosuje naukowe metody uprawy roli, dzięki czemu spółdzielnia w Kulicach staje się coraz zasobniejsza i przynosi wysokie dochody swym członkom.

Obok pracy na roli Murawski znajduje jeszcze czas i na pracę społeczną, będąc działaczem ZSL-u, jest I wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL.

W uznaniu zasług, Murawski na Wojewódzkiej Konferencji Frontu Narodowego został wybrany do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

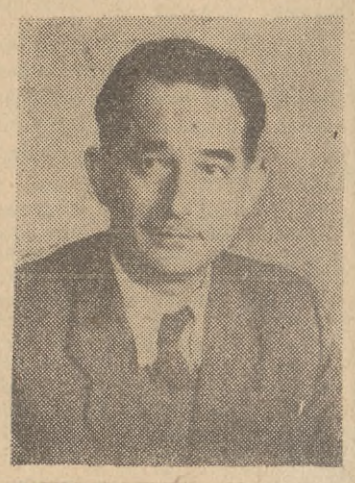

ROMUALD CEBERTOWICZ, profesor Politechniki Gdańskiej, urodził się 7 lutego 1897 r. w mieście Głowno k/Łowicza, woj. warszawskie. Ojciec jego był pracownikiem pocztowym.

Inż. Cebertowicz, obecnie profesor Politechniki Gdańskiej — od chwili wyzwolenia swą głęboką wiedzę naukową oddaje w służbę Polski Ludowej. Osiągnięcia jego z dziedziny hydrologii są szeroko stosowane przy wzmacnianiu mas ziemnych, ułatwiając realizację planów naszego socjalistycznego budownictwa. Szczególne uznanie zdobył profesor Cebertowicz jako wynalazca umocnień gruntów metodą elektrolityczną, która była m. in. stosowana przy budowie trasy W-Z. Za swoje osiągnięcia z dziedziny nauki, techniki i organizacji pracy prof. Cebertowicz został odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Państwową Nagrodą I stopnia.

Prof. Cebertowicz poza pracą naukową, bierze również aktywny udział w życiu społecznym, zwłaszcza w ruchu obrońców pokoju. Jest przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

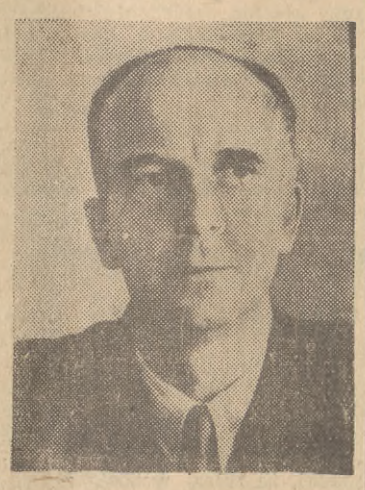

MIECZYSŁAW WĄGROWSKI — zastępca członka KC PZPR, generał brygady, współredaktor czasopisma „Nowe Drogi" — urodził się 28. XII. 1902 r. w Warszawie.

Od lat szkolnych związany z postępowym ruchem młodzieży, a od 1924 r. członek KZM, Mieczysław Wągrowski pracuje aktywnie w organizacjach młodzieży, a zwłaszcza w organizacjach studenckich.

Od roku 1926 jest członkiem KPP, kilkakrotnie aresztowany.

W okresie wojny przebywa w ZSRR. Był oficerem I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i w wojsku doszedł do stopnia generała brygady.

Pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku.

NOWY ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY PKP ważny od dnia 5. X. 1952 r.
ukaże się w numerze niedzielnym „Dziennika Bałtyckiego"

Artykuł Józefa Stalina w czasopiśmie „Bolszewik"

MOSKWA (PAP). „Prawda" opublikowała wiadomość o ukazaniu się w druku 18 numeru czasopisma „Bolszewik", teoretycznego i politycznego organu Komitetu Centralnego WKP (b).

Treść numeru jest następująca:

Józef Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Uwagi dotyczące problemów ekonomicznych związanych z dyskusją w listopadzie 1951 r. Odpowiedź towarzyszowi Aleksandrowi Notkinowi. O błędach T. L. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszom A. Saninej i W. Wenżer.

Artykuł wstępny — Partia Lenina-Stalina — promotor i organizator budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Trzy lata Chińskiej Republiki Ludowej.

Walka narodu niemieckiego o utworzenie jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Przed Zjazdem Partii Lenina-Stalina

MOSKWA (PAP). Za kilka dni, w niedzielę 5 bm. nastąpi w Moskwie — stolicy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — otwarcie XIX Zjazdu WKP(b) — wielkiej Partii Lenina - Stalina. XIX Zjazd WKP(b) jest wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu Partii Lenina-Stalina, w życiu narodu radzieckiego, w życiu całej postępowej ludzkości.

Z całego kraju radzieckiego napływają do Moskwy meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radziecka klasa robotnicza, masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP(b).

Dzienniki donoszą o wielkich osiągnięciach wytwórczych robotników, inżynierów, techników i urzędników moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina, leningradzkich zakładów „Elektrosiła" im. Kirowa, którzy wykonali przedterminowo wrześniowe plany produkcyjne.

Prasa informuje również o osiągnięciach hutników Magnitogorska i Stalińska, górników Zagłębia Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandyjskiego, pracowników przemysłu naftowego Azerbejdżanu, budowniczych maszyn Uralu, Białorusi i Gruzji, włókniarzy Iwanowa, Uzbekistanu i republik nadbałtyckich, budowniczych gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze i Dnieprze, oraz budowniczych Kanału Turkmeńskiego, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Chłopstwo radzieckie wita XIX Zjazd WKP(b) przedterminowym ukończeniem prac żniwnych i dostaw dla państwa. W miastach i wsiach, we wszystkich republikach związkowych i autonomicznych rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo, podjęte dla uczczenia Zjazdu Partii Lenina - Stalina. W wielu obwodach — kujbyszewskim, czkałowskim, woroneżskim, archangielskim, kirowskim, kurskim, czuwalskim, penzeńskim, smoleńskim, iwanowskim i innych odbyły się przedzjazdowe konferencje partyjne.

Kandydaci na zastępców posłów z Okręgu Wyborczego Nr 37 w Gdyni

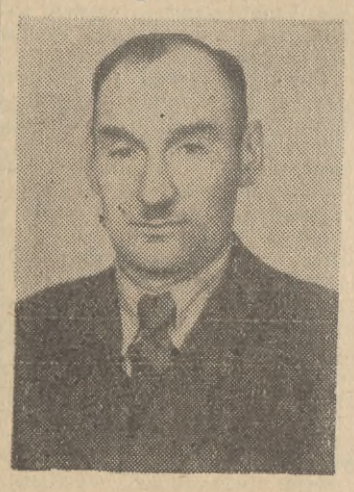

ANTONI TUSK urodził się 3 lipca 1903 r. w ubogiej rodzinie chłopskiej we wsi Ramleje w pow. kartuskim. Antoni Tusk, syn ziemi kaszubskiej, przez długi czas pracował jako parobek u kułaków, ciężko się borykając z nędzą w Polsce obszarniczo-burżuazyjnej.

Polska Ludowa przyniosła Antoniemu Tuskowi, jak i innym pracującym chłopom, możność nowego, dostatniego życia. Doceniając zdolności Antoniego Tuska, chłopi wybierają go w 1947 roku na wójta w gminie Goręczyno. Na stanowisku tym Tusk pozostaje do 1949 r., a jego ofiarna praca i duże zdolności znajdują uznanie, czego dowodem jest odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Antoni Tusk jest członkiem KW PZPR.

Polska Ludowa, która otacza opieką i otwiera szerokie możliwości rozwoju politycznego i gospodarczego przed ludnością kaszubską, powierzyła Antoniemu Tuskowi wysokie stanowisko we władzach ludowych, wysuwając go na wiceprzewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kartuzach.

Na stanowisku tym Antoni Tusk zyskał sobie szacunek i uznanie u ludności kaszubskiej, ciesząc się dużym autorytetem w całym powiecie. Tusk dał się poznać również jako ofiarny działacz społeczny. Ostatnio został wybrany do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

HELENA BOJARSKA urodziła się 1 marca 1907 r. w Białej Podlaskiej, jako córka niższego urzędnika magistrackiego. Zdobywa zawód nauczycielki i od r. 1933 pełni z zamiłowaniem i całkowitym oddaniem trudną pracę nad wychowywaniem i kształtowaniem młodych charakterów i umysłów.

W roku 1945 Bojarska przyjechała do Gdyni i rozpoczęła pracę nauczycielską w szkole Nr 19.

Polska Ludowa, która szczególną troską i opieką otacza dzieci i młodzież, która ze specjalną uwagą śledzi rozwój i pracę nad sobą naszych kadr nauczycielskich — otworzyła przed nauczycielstwem szerokie drogi awansu.

Helena Bojarska, jedna z najlepszych aktywistek Związku Nauczycielstwa Polskiego, jedna z najbardziej lubianych i szanowanych przez dzieci wychowawczyń — została powołana na stanowisko dyrektora Państwowego Liceum Żeńskiego.

Ostatnio Helena Bojarska, w uznaniu za pracę na polu społecznym i zawodowym, została wybrana przez społeczeństwo Wybrzeża do Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego.

KONSTANTY NOSZKA, syn chłopa ze wsi Wieprz, w pow. wadowickim, urodził się w r. 1894. Już jako 15-letni chłopak rozpoczął ciężką pracę w hucie żelaznej. Ciężkie warunki życia, praca ponad siły i trudna walka o kawałek chleba wcześnie zrodziły w umyśle Noszki wolę walki z uciskiem i wyzyskiem. W r. 1912 wstąpił Noszka w szeregi PPS, gdzie pozostawał aż do wojny 1939 roku.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia Noszka pracował jako robotnik w fabrykach, w lesie i na roli. Od 1929 do 1939 roku zatrudniony jest przy budowie portu w Gdyni. W okresie okupacji pracuje jako robotnik na robotach kolejowych w Bielsku, Dziedzicach i Oświęcimiu. W r. 1943 wstąpił w szeregi PPR, będąc łącznikiem AL.

Po wyzwoleniu Noszka powrócił do Gdyni, gdzie rozpoczął pracę jako trymer-brygadzista w porcie.

W PZPR pełni obecnie funkcję członka Komitetu Zakładowego i członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Energia, wytrwała praca i koleżeńskość Konstantego Noszki zyskały mu szacunek i sympatię kolegów i towarzyszy.

WŁODZIMIERZ SZYNAROWSKI pochodzi z rodziny robotniczej. Urodził się we Lwowie w 1913 roku. Ciężkie warunki materialne rodziny zmuszają go do wczesnego rozpoczęcia pracy zarobkowej. W poszukiwaniu jej znalazł się na Wybrzeżu, gdzie dostał się do pracy na statku w charakterze chłopca okrętowego. Od 1932 do 1934 roku pływa jako młodszy marynarz przeważnie na zagranicznych statkach Z powodu malarii musi opuścić pracę na statku, pozostaje w porcie Santos w Brazylii jako robotnik portowy. Tam, na obczyźnie walczy o prawa dla współtowarzyszy.

Po powrocie do kraju prześladowany jest przez władze sanacyjne za swoje postępowe przekonania tak, że po 8 miesiącach zmuszony jest opuścić Polskę.

W roku 1940 pracuje na „Batorym", przebywa w Anglii, tocząc walkę z reakcyjnym „rządem" londyńskim.

W 1946 roku Włodzimierz Szynarowski bierze udział w organizowaniu powrotu do kraju polskich okrętów z Anglii.

W Gdańsku rozpoczyna intensywną pracę jako kierownik referatu morskiego OKZZ, a od 1947 r. kieruje angażowaniem załóg w GAL-u, następnie zostaje dyrektorem PLO i na tym stanowisku pozostaje dotychczas.

Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku rozpoczął obrady

PEKIN (PAP). W czwartek 2 bm. nastąpiło w Pekinie uroczyste otwarcie Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na kongres ten przybyli delegaci następujących krajów: Australii, Burmy, Kanady, Cejlonu, Algieru, Chile, Chin, Kolumbii, Kostariki, Ekwadoru, Salwadoru, Gwatemali, Hondurasu, Indii, Indonezji, Japonii, Korei, Laosu, Malajów, Meksyku, Mongolii, Nowej Zelandii, Nikaragui, Pakistanu, Peru, Filipin, Syjamu, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Vietnamu. Prócz tego w obradach kongresu biorą udział przedstawiciele 6 organizacji międzynarodowych.

Na ręce prezydium kongresu napływają ze wszystkich zakątków świata depesze i listy powitalne, zawierające życzenia owocnych obrad. Depesze takie nadeszły m. in. od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie, od wielkiego amerykańskiego bojownika o pokój Paula Robesona i innych.

Prasa chińska podając wiadomość o otwarciu obrad kongresu, podkreśla olbrzymie jego znaczenie dla sprawy utrwalenia pokoju w Azji. Pekiński „Dziennik Ludu" stwierdza w artykule wstępnym, że **zwołanie Kongresu jest wyrazem coraz bardziej umacniającej się jedności 1,6 miliarda mieszkańców Azji i krajów strefy Pacyfiku, którzy gotowi są bronić sprawy pokoju i przeciwstawić się niebezpieczeństwu wojny.**

Załoga »Gdy 61« wykonała plan roczny

Jako pierwsza spośród załóg, należących do Zjednoczenia Rybaków Morskich — o pełnym wykonaniu rocznego planu połowów zameldowała załoga „Gdy 61". 30 września br. rybacy z tej jednostki uzyskali już 102,5 proc. planu rocznego. Szyprem „Gdy 61" jest Augustyn Semmerling; poza tym na kutrze tym pływają Jan Semmerling, Zbigniew Semmerling i Kazimierz Rusiecki.

Dokumentalny film

WARSZAWA (PAP). Na ekrany kin polskich wszedł nowy film dokumentalny pt. „Egzamin".

Treścią filmu jest próba samodzielnej pracy młodzieży dwóch warszawskich szkół elektrotechnicznych dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Uczniowie tych szkół zobowiązali się własnymi siłami zelektryfikować kilka wsi w woj. koszalińskim.

Ambasador Lewikowski wręczył listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP). Dnia 1 października przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął na Kremlu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacława Lewikowskiego, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

Przed wyjazdem na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

WARSZAWA (PAP) Dnia 2 bm. prezes Rady ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzeszewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Deputowani Bundestagu muszą wybrać amerykański plan zniszczenia, lub niemiecki plan ocalenia ojczyzny

BERLIN (PAP). Dnia 1 października odbyło się w Berlinie posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym wiceprzewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern złożył sprawozdanie z pobytu delegacji Izby Ludowej w Bonn.

Matern stwierdził, że najważniejszy wniosek, do którego doszła delegacja Izby Ludowej na podstawie swego kontaktu z Bonn jest następujący:

Nie ma żadnego poważniejszego argumentu przeciwko podzielanemu przez przytłaczającą większość narodu punktowi widzenia, że niemożliwe jest przywrócenie jedności Niemiec bez osiągnięcia porozumienia między obiema częściami Niemiec i że w konsekwencji muszą być przeprowadzone rokowania między przedstawicielami obu części kraju.

Porozumienie między Niemcami zachodnimi i NRD — to niemiecki plan ocalenia narodu niemieckiego. **Obecnie** — oświadczył w zakończeniu Matern — **słowo należy do deputowanych Bundestagu. Deputowani Bundestagu muszą obecnie wybrać albo amerykański plan zniszczenia Niemiec, albo niemiecki plan ocalenia Niemiec.**

Delegacja Izby Ludowej gotowa jest w każdej chwili udać się znowu do Bonn dla przeprowadzenia rokowań z upoważnionymi do tego przedstawicielami Bundestagu.

Deputowani przyjęli w imieniu wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD wspólną rezolucję, która stwierdza, że Izba Ludowa NRD aprobuje sprawozdanie delegacji oraz wyraża przekonanie, iż rokowania między upoważnionymi do tego przedstawicielami Izby Ludowej i Bundestagu doprowadzą do porozumienia w żywotnie ważnych dla narodu niemieckiego kwestiach.

Warsztatowcy „Jedności" winni być punktualni

We Władysławowie przebywa grupa pracowników warsztatowych „Jedności Rybackiej", którzy zostali tam delegowani dla przeprowadzenia drobnych napraw na kutrach.

Okazuje się jednak, że warsztatowcy „Jedności" nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków i kutry nie mają zapewnionej natychmiastowej pomocy. Pracownicy ci zamiast być w porcie o godz. 18-tej, przychodzą nieraz z opóźnieniem. Zdarzają się wypadki, że załogi wracają z połowów — i wtedy zaczyna się poszukiwanie warsztatowców, których nie ma w porcie.

Sytuacja ta musi ulec natychmiastowej zmianie. **Kutry muszą mieć natychmiastową pomoc techniczną,** każda zbędna minuta postoju kutra z winy warsztatu, to straty w wykonaniu planu połowów i w odpoczynku załogi.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel J. Gandara złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzemu Albrechtowi.

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie obcych baz wojskowych w Danii

MOSKWA (PAP). Dnia 1 października wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puszkin przyjął posła Danii p. Hoergela i złożył na jego ręce następujące oświadczenie:

Jak wynika z opublikowanych w lipcu i sierpniu br. oświadczeń członków rządu duńskiego oraz z informacji prasy, rząd duński zamierza zezwolić na rozmieszczenie na terytorium duńskim w czasie pokoju sił zbrojnych państw obcych — członków bloku atlantyckiego, przekształcając w ten sposób Danię w bazę wojsk obcych, oraz rozpoczął rokowania w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te rozpoczęto wbrew uprzednim oświadczeniom rządu duńskiego, że w czasie pokoju nie będą oddawane do dyspozycji obcych sił zbrojnych bazy w Danii.

W związku z tym rząd radziecki zwraca uwagę rządu duńskiego na fakt, że rozmieszczenie w Danii wojsk obcych bloku atlantyckiego, który ma cele agresywne i którego działalność wymierzona jest przeciwko ZSRR — stanowiłoby pogwałcenie zapewnień rządu duńskiego, zawartych w jego nocie z 4 maja 1949 r., iż Dania nie przyłączy się do polityki mającej cele agresywne i wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd radziecki przypomina również o zawartym w nocie poselstwa duńskiego w Moskwie z 8 marca 1946 roku zobowiązaniu rządu duńskiego w sprawie ustanowienia swej administracji na wyspie Bornholm bez jakiegokolwiek udziału wojsk obcych.

Rozmieszczenie w czasie pokoju na terytorium Danii obcych sił zbrojnych nie może być usprawiedliwione powoływaniem się na względy obrony, albowiem, jak wiadomo, Danii nikt nie zagraża i nikt nie zamierza na nią napaść.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu duńskiego na fakt, że wprowadzenia w życie planów udzielenia obcym siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Danii nie można byłoby ocenić inaczej, niż jako akt zagrażający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu bałtyckiego. Rząd radziecki obarcza rząd duński całą odpowiedzialnością za ewentualne następstwa takiej polityki.

Przyjęcie w ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). 1 bm. z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Yun-tsuan wydał przyjęcie w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Jeszcze dziś zajrzyjmy w swoje sumienia

Jeśli weźmiesz do rąk gazetę, jeśli przysłuchasz się rozmowom prowadzonym w tramwaju, w autobusie, w pociągu, przekonasz się, że głównym tematem zarówno artykułów prasowych, jak codziennej rozmowy jest zagadnienie wyborów, zagadnienie programu Frontu Narodowego i sprawa naszego w nim udziału.

Nie ma dziś w Polsce ludzi, a jeśli są, to jest ich bardzo mało, którzy nie uznawaliby słuszności i potrzeby istnienia Frontu Narodowego. Część jednak społeczeństwa nie rozumie swojej w nim roli, nie wie w jaki sposób może wziąć udział bezpośrednio i osobiście w realizacji zadań, wskazanych w programie wyborczym Frontu Narodowego.

— Program jest słuszny i chętnie bym się przyczynił do szybszej jego realizacji, ale cóż ja mogę zdziałać? Jestem zwykłym urzędnikiem, chłopem, czy robotnikiem i praca moja ogranicza się do maleńkiego odcinka. Nie mam wpływu na całokształt gospodarki narodowej.

Wkład każdego z nas w dzieło całego narodu

Myli się, kto tak rozumuje. **Nawet najmniej efektowna, najdrobniejsza czynność wykonywana w fabryce, biurze, czy na chłopskim zagonie wpływa na harmonijność wykonywania całego planu gospodarczego.** Drobne na pozór niedociągnięcie wpływa niekiedy decydująco na tempo pracy całego zakładu produkcyjnego. Niedotrzymanie terminu świadczeń na rzecz państwa odbić się może boleśnie na całokształcie gospodarki gminy, powiatu, czy nawet całego kraju.

Ażeby jasno zrozumieć na czym polega nasza rola w budownictwie ogólnonarodowym musimy sięgnąć do najprostszego sformułowania pojęcia naszej ludowej praworządności.

Obowiązkiem robotnika jest wytwarzać artykuły przemysłowe, obowiązkiem chłopa — żywić, obowiązkiem żołnierza — stać na straży pokojowej pracy robotnika i chłopa. Oto jest nasz obywatelski obowiązek, nasza powinność wobec całego narodu. A to ile wyprodukujemy, w jakim tempie potrafimy to zrobić i jaki towar dostarczymy krajowi jest sprawą świadomego uczestnictwa w realizacji zadań Frontu Narodowego, frontu skupiającego polskich patriotów.

To przecież sprawa przyszłości nas wszystkich

Cała pracująca wieś polska deklaruje swój udział we Froncie Narodowym. Robotnicy i pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych i tysiące chłopów pracujących indywidualnie na swych gospodarstwach zgłaszają swoje poparcie dla programu Frontu, podejmują zobowiązania podniesienia wydajności pracy.

Należy się jednak zastanowić, czy niektóre z tych zobowiązań nie noszą piętna deklaracji słownych, czy wszystkie płyną z prawdziwego zrozumienia, że program Frontu Narodowego — to rzecz bliska każdemu obywatelowi naszej ojczyzny, to rzecz osobiście dotycząca przyszłości i teraźniejszości nas samych.

Chłopi podejmując zobowiązania dostarczenia np. większej ilości mięsa, czy mleka, nie zawsze zdają sobie sprawę, że w zobowiązaniu tym — obok pięknej manifestacji uczuć patriotycznych — leży ich własny interes.

Przecież jeśli robotnik będzie lepiej zaopatrywany w artykuły żywnościowe, tym wydajniej będzie pracował przy budowie maszyny, szyciu butów, czy tkaniu materiału, na który czeka właśnie chłop.

Rolnictwo naszego województwa podjęło wiele pięknych zobowiązań dla uczczenia zbliżających się wyborów. A jak są one realizowane?

Cel zasadniczy — zwiększenie plonów

Wiadomo, że najważniejszym zadaniem w chwili obecnej są jesienne siewy. Warto przeanalizować osiągnięcia i braki naszego województwa w tej dziedzinie.

Aby zbiory w przyszłym roku były wyższe niż w bieżącym, państwo przeznaczyło dla rolnictwa tysiące ton nawozów sztucznych. Aparat służby rolnej i gminnych spółdzielni, aktyw partyjny i ZSCh uświadamiał chłopów o potrzebie i korzyściach, płynących ze stosowania sztucznych nawozów.

W wyniku dobrej pracy tych czynników powiat kartuski potrafił nie tylko rozprowadzić jesienną pulę nawozów sztucznych, ale czerpie już z przerzutów nadwyżek z innych powiatów i wykonał plan w rekordowej wysokości 150 proc.

I nie jest rzeczą przypadku, że powiat kartuski przoduje zawsze w planowym skupie zboża, gdyż tym łatwiej wykonuje się plany, im lepsze plony zbiera się z pól. A plony te są wynikiem racjonalnej gospodarki, zasilania ziemi nawozami, wczesnych siewów i szeregu innych zabiegów agrotechnicznych, których potrzebę zrozumieli już chłopi kartuscy.

Z powiatem kartuskim w rozprowadzaniu nawozów sztucznych współzawodniczą: pow. **wejherowski,** który wykonał już plan w 102 proc., pow. **kościerski i starogardzki.** Praca uświadamiająca Rad Narodowych, aparatu ZSCh i aktywistów partyjnych i związkowych, wzorowa postawa chłopów — to właśnie dokumentowanie czynem solidarności z programem Frontu Narodowego.

Powiaty **tczewski i sztumski** nie pozostały w tyle, jeśli chodzi o podejmowanie zobowiązań. Ale liczby mówią za siebie... **Pow. tczewski rozprowadził nawozy pomocnicze w 36 proc., wapno nawozowe w 21 proc., a kredyty krótkoterminowe w 4 proc. Pow. sztumski rozprowadził nawozy sztuczne w 24 proc., wapno w 7 proc., a kredyty... w 1 proc. przyznanej sumy. A przecież walka o przyszłoroczne plony jest najważniejszym zadaniem rolnictwa, jest niezbędnym elementem wkładu wsi pracującej w ogólnonarodową gospodarkę.** Jak wobec tego ze swych obowiązków wywiązują się tutaj ogniwa władz terenowych, agronomowie, aktywiści społeczni i ZSCh, którzy ponoszą odpowiedzialność za uświadomienie chłopów? I czy chłopi bez ich opieki i pomocy będą w stanie wykonać swe zobowiązania?

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w powiatach kwidzyńskim i elbląskim.

U podstaw osiągnięć wsi leży praca polityczna

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń — największe plony na naszym terenie uzyskujemy z wcześnie zasianych ozimin. Wyżynne części województwa powinny siać żyto pomiędzy 8 a 20 września, a pszenicę do 1 października. Powiaty położone na nizinach powinny siać żyto do 1 października, a pszenicę do 15 tego miesiąca. A jak ta sprawa wygląda w praktyce?

Przodujący pod tym względem pow. kościerski na dzień 29. IX miał zasiane 60 proc., kwidzyński — 55 proc., sztumski — 30 proc., starogardzki — 40 proc., kartuski — 23 proc., najsłabsze powiaty gdański — 11 proc. i elbląski — 7 proc.

Oczywiście okolicznością do pewnego stopnia łagodzącą ten fatalny stan rzeczy są niekorzystne warunki atmosferyczne.

Spychanie jednak całej odpowiedzialności na warunki t. zw. obiektywne byłoby groźnym błędem. Główną przyczyną wszystkich niedociągnięć i zaniedbań jest, jak to wykazuje doświadczenie, zaniedbanie pracy politycznej i uświadamiającej wśród chłopów.

A za ten stan rzeczy należy winić w pierwszym rzędzie cały aparat służby rolniczej, którego zadaniem jest wytłumaczenie chłopom potrzeby stosowania nowoczesnych metod gospodarki, która przysparza bogactwa całemu narodowi, a samym chłopom podnosi rentowność gospodarstw.

Wyścig z czasem — to nasz dumny obowiązek

Są w naszym województwie spółdzielnie produkcyjne, które zrozumiały, że wysiłki ludzi tylko wówczas zostaną ukoronowane pełnym sukcesem, gdy przestrzegać będą właściwych metod i terminów prac na roli. **Spółdzielnie w Kokoszkowach, Rywałdzie, Szpengawsku, Linowcu i kilka innych zakończyły siewy już do 18 września.**

Są także i światłe gromady, które jak np. **Grabowiec w gminie Skórcz (pow. starogardzki)** wykonały siewy na 6 dni przed terminem, t. zn. do 20 ub. m. Są całe gminy, jak np. **Osieczna, Osiek i Kaliska w pow. starogardzkim,** które w przepisowym terminie, lub jeszcze przed jego upływem przeprowadziły siewy.

Wielu chłopów w poszczególnych gromadach może się poszczycić pięknymi osiągnięciami, jak np. **Nowakowski z gromady Brodnica w gm. Chmielno, który zakończył siewy do 14 ub. m., lub sołtys gromady Egertowo Sikorski, który wykonał je do 18 ub. m.**

Jeśli więc podsumujemy naszą pracę, jeśli dokładnie przeanalizujemy wszystkie czynniki, które się składają na podwyższenie jakości, czy ilości naszej produkcji — będziemy mogli sobie dać odpowiedź, czy włączyliśmy się już w realizację programu Frontu Narodowego, czy czynem zadokumentowaliśmy, że program rozwoju naszej ojczyzny jest naszym własnym programem.

Jeśli zrobimy uczciwy rachunek sumienia, to z łatwością sami sobie odpowiemy, czy jesteśmy godni zaszczytnego miana Polaka - patrioty i czy do urny wyborczej pójdziemy z radosnym i dumnym poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Jeszcze dziś zajrzyjmy w swoje sumienia.

IZET

Więcej ryby dla kraju

Przodujące załogi ZRM

Ostatnio podawaliśmy załogi zrzeszone w Zjednoczeniu Rybaków Morskich, które przedterminowo wykonały plan wrześniowy. Obecnie podajemy pełne podsumowanie wyników ub. miesiąca w pracy rybaków należących do ZRM — bazy gdyńskiej.

W wykonaniu wrześniowego planu połowów na pierwszym miejscu znajduje się załoga „Gdy 3" (szyper Jan Herman), która przekroczyła plan o 55,5 proc. Rybacy z „Gdy 23" (Leon Maciuszenko) uzyskali 146,1 proc. wykonania planu wrześniowego, rybacy z „Gdy 51" (Franciszek Mendyka) — 133,6 proc., załoga „Gdy 96" (Jan Gabryszak) — 124,7 proc., „Gdy 61" (Augustyn Semmerling) — 123,3 proc., „Gdy 18" (Michał Sołończyk) — 109 proc., zaś rybacy z „Gdy 126" (Franciszek Piechocki) — 107,9 proc.

Spośród pozostałych załóg wiele, mimo niewykonania planu ilościowego, znacznie przekroczyło — dzięki dobrym połowom węgorza — wartościowo plan połowów w ub. miesiącu. Np. rybacy z „Gdy 11" (szyper Jan Kass), którzy ilościowo plan wykonali zaledwie w 89,2 proc., wartościowo osiągnęli około 206 proc. (i)

Prawo wyborcze dla każdego

Głos dla milionów

Wiemy już z poprzednich rozważań, jak wielki wysiłek podjęło nasze państwo ludowe, ażeby wszystkim uprawnionym do głosowania umożliwić udział w wyborach. Temu właśnie celowi służy gęsta sieć obwodowych komisji wyborczych, pokrywająca cały kraj.

Naszemu ustrojowi zależy jednak nie tylko na tym, ażeby wszyscy uprawnieni faktycznie głosowali. Co najmniej równie ważne jest to, **JACY** obywatele są uprawnieni. Wszak i amerykańskim reakcjonistom zależy na tym, ażeby wszyscy bogaci farmerzy oddali swe głosy, obojętne: na „demokratów", czy „republikanów". Ale za wszelką cenę starają się uniemożliwić przejawienie woli murzynom, „białemu" proletariatowi i tym warstwom, które nie idą w zaprzęgu ich wojennego rydwanu.

Ordynacja wyborcza Polski Ludowej staje na stanowisku prawdziwej **POWSZECHNOŚCI** wyborów, udzielając prawa głosu wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową, rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód, stan majątkowy. A to są właśnie punkty, które bez wyjątku w różnych krajach kapitalistycznych stanowią podstawę dyskryminacji wyborczej.

Np. w Szwajcarii **KOBIETY DOTYCHCZAS NIE MAJĄ PRAWA GŁOSU.** W niektórych stanach Ameryki Północnej **trzeba mieszkać przynajmniej 2 lata,** ażeby nabyć prawa wyborcze, uderza to oczywiście w proletariat miejski, wędrujący z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Sanacyjna konstytucja kwietniowa udzielała czynnego prawa wyborczego do Sejmu **dopiero od 24 lat, a biernego — od 30.** W wyborach do Senatu obie granice były jeszcze wyższe. Chodziło tu o eliminowanie młodszych obywateli, nie poddających się naciskowi moralnemu, ani materialnemu burżuazji i obszarnictwa.

Nasza, demokratyczna ordynacja zna **TYLKO DWA** ograniczenia prawa głosu: orzeczenie lekarskie o braku pełni władz umysłowych, oraz wyrok sądu, pozbawiający praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Tak szeroko, demokratycznie potraktowane prawo wyborcze jest dowodem, że u władzy w Polsce **STOI LUD,** który przecież sam sobie nie potrzebuje odbierać możliwości wyrażenia woli. **Dlatego w dniu 26 października do urn wyborczych pójdą tak liczne miliony obywateli, jakich w Polsce jeszcze nie oglądaliśmy. (l)**

Załoga statku szkolnego „Wilhelm Pieck" dziękuje za gościnność

WARSZAWA (PAP). Załoga statku szkolnego NRD „Wilhelm Pieck", która złożyła we wrześniu br. rewizytę w Polsce, przesłała na ręce ministra żeglugi ob. Popiela depeszę.

Załoga dziękuje za serdeczną gościnność, okazaną jej w czasie pobytu w Polsce i podkreśla, że osiągnięcia polskich mas ludowych będą dla niej bodźcem do wzmożenia walki o jedność Niemiec, o utrzymanie pokoju światowego.

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ob. Kazimierza **Witaszewskiego,** dotychczasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR.

1 dzień losowania obligacji Narodowej Pożyczki

Zł 5000 na nr 988217;

Zł 1000 na nr nr : 121395, 276626, 412441, 482974, 537667, 664044, 752631, 862797, 887105;

Zł 500 na nr nr: 15399, 55455, 61437, 61439, 71789, 71790, 85867, 210835, 213868, 238851, 241442, 294406, 294407, 314133, 314138, 386317, 386318, 386319, 397360, 397834, 398017, 433801, 433803, 435364, 438074, 478510, 509598, 511260, 526667, 535227, 537670, 580452, 580455, 612113, 650778, 650780, 714465, 717936, 718566, 834373, 834375, 845327, 862498, 887109, 887110, 890427, 890451, 919310, 928769, 944917, 977348, 988220.

Ponadto wylosowano 71 premii po zł 250 oraz 947 premii po zł 150.

Kobiety Pomorza Zachodniego pracują w rybołówstwie morskim

Wśród rybaków Darłowa powszechną uwagę zwracają dwie kobiety, które pracują na kutrach haczykowych. Obydwie są żonami rybaków, posiadają karty rybackie i uczestniczą w połowach. Rybaczki stwierdzają, iż praca ta im bardzo odpowiada.

MARTA ŁUKASIEWICZ jest matką dwojga dzieci. Pływa na kutrze „Dar 23" z szyprem Piersiałą. Szyper stwierdza, iż Łukasiewicz należycie wykonuje wszystkie przypadające na nią obowiązki.

Drugą rybaczką jest JÓZEFA URBOS z kutra haczykowego „Dar 21". Szyper tego kutra Jan Wymienko z pracy Józefy Urbos jest bardzo zadowolony.

Obydwie kobiety mówią, iż zawód rybacki — jak się same przekonały — jest dostępny dla kobiet i że łatwo dają sobie radę z trudnościami życia na kutrze i z połowami. (wi).

Dumny meldunek

Dział transportu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdańsku wykonał w 100 proc. plan przewozów na rok 1952 do dnia 15 września br.

Biorąc pod uwagę, że tabor gdańskiej PSS, składający się z 50 samochodów ciężarowych, 1 ciągnika, 7 przyczep samochodowych i 17 wozów konnych, jest w 80 proc. wyeksploatowany, że placówki spółdzielni znajdują się w kilkuset punktach, w najbardziej nawet odległych dzielnicach wielkiego Gdańska, fakt wykonania rocznego planu na 3 i pół miesiąca przed terminem należy niewątpliwie uznać za poważny sukces.

Osiągnięcie to instytucja zawdzięcza zgodnej i harmonijnej współpracy kierownictwa z organizacją partyjną i radą miejscową, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, którym żyje cała załoga i licznym zobowiązaniom przedterminowo i w pełni realizowanym. **(no)**

Na tytuł »nauczyciela« trzeba zasłużyć

Uroczyściej, niż w poprzednich latach odbyła się przedwczoraj w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku inauguracja nowego roku akademickiego.

Przy stole prezydialnym, prócz członków Senatu, zasiedli przedstawiciele KW PZPR, Min. Oświaty, Woj. R. N., oraz przedstawiciele świata pracy i młodzieży. W ciągu uroczystości przybyły na salę z powitaniami i życzeniami delegacje harcerzy, uczniów gimnazjum ogólnokształcącego i liceum pedagogicznego.

— Komitet Wojewódzki Partii — zaznaczył w swym przemówieniu prorektor **Czarnecki** — u progu nowego roku akademickiego dał nam zaszczytne zadanie:

— głęboką pracą naukową, pedagogiczną i wychowawczą stanąć w pierwszych szeregach Frontu Narodowego i zająć w br. przodujące miejsce wśród wyższych uczelni tutejszego środowiska. To zadanie z entuzjazmem podejmujemy i z honorem wypełnimy.

Dla realizacji tego zadania stworzyliśmy najlepsze warunki: zwiększyliśmy kadrę własnych pracowników naukowych, spośród blisko 400 kandydatów drogą egzaminów selekcyjnych przyjęliśmy na I rok studiów 215. **60 proc. naszych studentów przydzieliliśmy mieszkania w domach akademickich, 87 proc. ogólnej liczby studentów naszej uczelni otrzymało stypendia państwowe. Przybyły nowe zakłady, pracownie naukowe, czytelnie, świetlice.** Organizujemy wzorową pracownię matematyczną, fizyczną i chemiczną. Nawiązaliśmy bezpośrednią współpracę ze szkolnictwem podstawowym i średnim, tworzymy dla ich użytku przykładowe zajęcia pozalekcyjne. Zaplanowaliśmy szereg poważnych prac naukowo - badawczych".

— W Polsce Ludowej — mówił następnie w imieniu ministra oświaty dyrektor gabinetu **dr Barbag** — nie stoi przed młodym nauczycielem widmo bezrobocia. Czekają na niego otwarte szkoły, czeka młodzież, czekają rodzice. Wspaniałe i wciąż wspanialsze są perspektywy rozwoju naszej oświaty, naszego szkolnictwa, bo zwycięsko realizujemy plany budowy podstaw socjalizmu.

Zaszczytne jest dziś imię nauczyciela polskiego, któremu naród oddaje to, co ma najdroższego — swoje dzieci. Mianem „nauczyciela" zwiemy dziś tych, których otaczamy czcią najgłębszą, wodzów naszej Partii i naszego narodu. Trzeba umieć z tego wyciągnąć wnioski, trzeba umieć na tytuł nauczyciela zasłużyć.

— Życzę wam, abyście w nadchodzącym roku szkolnym do tej pięknej i zaszczytnej, jednocześnie ciężkiej i trudnej pracy dobrze się przygotowali.

Wykład inauguracyjny pt. „Środowisko geograficzne w ujęciu marksistowsko-leninowskim" wygłosił prof. dr **J. Staszewski.**

*

W tym samym czasie odbyły się podobne uroczystości w innych uczelniach Wybrzeża. Na inauguracjach byli obecni przedstawiciele Partii, władz terenowych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i społeczeństwa. (b)

Kandydaci na posłów
nawiązują kontakt z młodzieżą sopocką

1 bm. natychmiast po inauguracji roku akademickiego w WSE i Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie młodzież pośpieszyła tłumnie na molo, by spotkać się z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Realizacja programu wyborczego Frontu Narodowego otwiera przed naszą młodzieżą szeroki dostęp do szkół, umożliwia zdobycie zawodu, zapewniając jej najpełniejszy rozwój. Młodzież po raz pierwszy w swym życiu pójdzie do urn wyborczych, by wybrać najlepszych synów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na swych przedstawicieli do Sejmu.

Na podium weszli powitani przez przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, **Stanisława Wróblewskiego**, kandydaci do Sejmu: **ANTONI BIGUS, FRANCISZEK KRÓLIKIEWICZ, STANISŁAW GABRYL I STANISŁAW TEISSEYRE.**

Niemilknącymi oklaskami wita ich młodzież sopocka, manifestując swą radość, że okręg nasz będzie tak dobrze reprezentowany. Młodzież wiwatuje na cześć Prezydenta Bieruta i Rządu Ludowego, na cześć pokoju i przyjaźni między narodami.

Prostymi, z serca płynącymi słowami kandydaci mówią o swym życiu i walce o postęp i socjalizm. Dziękują za zaufanie społeczeństwa i ślubują, że zaufania tego nigdy nie zawiodą, oddając wszystkie swe siły dla dobra narodu polskiego.

Słuchając słów swych kandydatów młodzież sopocka gorąco ich oklaskuje, wręczając im wiązanki kwiecia.

NIECH ŻYJE FRONT NARODOWY! NIECH ŻYJE NASZA OJCZYZNA LUDOWA! — długo nie milkły okrzyki rozentuzjazmowanej młodzieży. **(mel)**

Gdy coraz wcześniej zapalają się żarówki

Corocznie, razem z wcześnie zapadającym mrokiem jesiennym i pierwszymi podmuchami ostrych wiatrów, zapowiadających nadchodzącą zimę — wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną. Coraz wcześniej zapalają się żarówki żyrandoli i małych lampek na nocnych stolikach, tu i ówdzie rozżarza się czerwonymi drucikami piecyk elektryczny i siłą całorocznego przyzwyczajenia nawiązują łączność z kontaktami różne maszynki, grzałki, żelazka i kuchenki elektryczne.

Nic też dziwnego, że łączne zużycie prądu przekracza wówczas poważnie możliwości produkcyjne elektrowni i w tej czy innej dzielnicy trzeba wyłączyć światło, aby uniknąć awarii czy długotrwałego uszkodzenia linii.

Sytuacja w roku bieżącym jest znacznie poważniejsza niż w latach ubiegłych. **W ciągu jednego miesiąca sklepy z artykułami elektrotechnicznymi na Wybrzeżu sprzedały więcej grzejników niż w ciągu całego roku. I wszystkie te grzałki czy piecyki elektryczne, żelazka czy kuchenki ciągną nadmiernie energię elektryczną właśnie wieczorem w godzinach szczytowego napięcia.** A przecież, jeżeli chcemy wykąpać dziecko, to pamiętajmy o tym, że tylko piecyk włączany w ciągu całego dnia, może nam zapewnić równomierną temperaturę w pokoju i, że wyłączenie go w godzinach wieczornych, na pewno nie spowoduje nagłego spadku temperatury. Pognieciona bluzeczkę czy sukienkę można równie dobrze wyprasować rano przed pójściem do biura, a w żyrandolu zamiast pięciu żarówek, może się śmiało palić tylko jedna.

O wprowadzenie oszczędności w poborze mocy elektrycznej w godzinach szczytowego napięcia walczą już z dobrymi wynikami zakłady produkcyjne. Każdy odbiorca prywatny winien również oszczędzać prąd w godzinach wieczornych. A wtedy unikniemy przykrej konieczności obywania się bez światła, wskutek planowego i przymusowego wyłączenia naszej dzielnicy przez elektrownię.

(bd)

Każdego złodzieja mienia społecznego czeka surowa kara

W dniu 30 września br. Sąd Wojewódzki w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Malborku rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę **Jerzego Żuka i Czesława Kowalewskiego**, oskarżonych o usiłowanie rozbicia kasy NBP w Malborku.

Przewód sądowy wykazał w całej pełni winę oraz szczególne nasilenie woli przestępczej u obu oskarżonych, którzy po rozbiciu kasy i skradzeniu znajdujących się w niej pieniędzy zamierzali uciec za granicę.

Czujność władz bezpieczeństwa zapobiegła tym planom i sprawcy zostali natychmiast ujęci.

Sąd skazał oskarżonego **Jerzego Żuka na karę 10 lat więzienia i pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 5, zaś oskarżonego Czesława Kowalewskiego na 8 lat więzienia i pozbawienie publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 4 lat.**

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że każdy, kto w obecnym czasie ośmiela się targnąć na mienie społeczne, własność wszystkich obywateli Polski Ludowej, którzy w znoju i wysiłku pracują dla wzmocnienia i rozwoju naszego państwa, musi być traktowany jako świadomy wróg i ponieść zasłużoną karę. (g)

MIGAWKI wybrzeża

Istotny brak

W miesiącu budowy stolicy, Biblioteka Miejska w Gdańsku urządziła w swym lokalu ładną wystawę książkową. Ukazuje ona Warszawę w literaturze naukowej i pięknej, rozpoczynając od początku czasów nowożytnych aż do ostatnich wydawnictw bieżącego sezonu.

— Wystawa wspaniała — zadecydował pewien spostrzegawczy obywatel — brak jednak jeszcze kilku istotnych pozycji książkowych.

Szukał on na całej wystawie dzieł niewątpliwie bardzo silnie związanych ze stolicą, całego bowiem dorobku życiowego... popularnego Wiecha. (ws)

PROBLEMY
ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

Sprawa drobna

Wczoraj chciałam kupić w sopockiej kasie biletowej zamówienie na bilet miesięczny. Bardzo się zdziwiłam, kiedy kasjerka powiedziała:

— Zamówień nie ma, zabrakło.

Zabrakło, właśnie w kasie, kiedy najwięcej się ich potrzebuje? To trochę dziwne; widocznie PKP niezbyt troszczy się o potrzeby swych pasażerów. Uważa, że zamówienie na bilet jest sprawą tak drobną, że nie warto zaprzątać sobie nią głowy.

Zapomnieli, że sprawy nawet tak drobne odgrywają dużą rolę w codziennym życiu. (ch)

Aby nasze dzieci były zdrowe

Auto Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego zatrzymuje się przed przedszkolem nr 1 w Rumii - Zagórzu.

— Jesteśmy na miejscu — mówi ob. **Barbara Paszkowska**, pielęgniarka Wojewódzkiej Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej. — Tu zaczniemy dzisiejsze badania.

Wchodzimy do budynku przedszkola. Przebieranie się w białe fartuchy, wstępne przygotowania i....

Rozpoczął się żmudny dzień pracy ekipy sanitarnej gdańskiej Poradni Przeciwgruźliczej.

Od roku 1948 przeprowadza się w Polsce badania i szczepienia przeciwgruźlicze, jako jeden ze sposobów walki z tą groźną chorobą społeczną. Każdemu z nas znana jest szczepionka BCG. Zaszczepienie jej do organizmu uodpornia go przed zarazkami gruźlicy.

Dlatego poddajemy dzieci szczepieniom. Większość społeczeństwa wie, że szczepienie jest jeszcze jednym dowodem troski Rządu Ludowego o obywateli, dlatego akcja ta spotyka się na ogół z należytym zrozumieniem ze strony matek.

Przykładem tego są kobiety — matki z Rumii - Zagórza, Janowa Pomorskiego i innych pobliskich miejscowości, które odwiedziła ekipa sanitarna C.P.P.

Przez gabinet lekarski przewijają się dziesiątki dzieci, które matki przyprowadziły do badania. Ob. Leokadia Kałowy przyprowadziła tu aż troje.

Pielęgniarka Paszkowska przykleja każdemu z nich na piersiach plaster z maścią tuberkulinową. Za 4 dni dzieci przyjdą tutaj po raz drugi, trzeba bowiem sprawdzić wyniki badania próbnego. Potem nastąpią dopiero właściwe szczepienia ochronne BCG.

166 dzieci, zbadanych w ciągu trzech godzin w Ośrodku i 92 dzieci z przedszkoli w Rumii i Janowie, oto plon dziennej pracy ekipy sanitarnej gdańskiej Poradni Przeciwgruźliczej.

I tak niemal codziennie. W niedługim czasie nie będzie w naszym województwie powiatu, gminy, ani gromady, gdzie nie zawitałoby auto Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej, auto przywożące ze sobą zdrowie i radość.

Zdrowie dziecka, jego wychowanie są stałą troską Rządu Polski Ludowej, który czyni wszystko, by dzieci i młodzież miały jak najlepsze warunki rozwoju. Rozpoczynający się w tych dniach w Sopocie ogólnopolski zjazd pediatrów, na którym najwybitniejsi profesorowie z całego kraju, specjaliści chorób dziecięcych będą radzić nad zdrowiem dziecka, jest właśnie jednym z dowodów tej opieki i troski. (ch).

W kilku SŁOWACH

SOPOT — ZA ROK PIĘKNIEJSZY * BUDUJEMY MODELE LOTNICZE * CO TO — „D" I „D1"? POSŁUCHAJCIE!

Projekt planu na 1953 rok przewiduje w Sopocie remont wielu ulic i chodników o powierzchni 12.000 m². Na ten cel przeznacza się sumę 150.000 złotych. Roboty wykonane zostaną przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Poważną rolę odgrywają tereny zielone. Toteż na ten cel Prezydium MRN w Sopocie przeznacza w roku przyszłym poważną sumę, bo 310.000 złotych, podczas gdy plan na rok bieżący zamyka się kwotą 270.000 złotych.

* * *

Miłośnicy lotnictwa i modelarstwa będą mieli okazję do rozwijania swych zdolności. Oto już w dniu 15 bm. w Powiatowym Domu Kultury w Gdańsku - Chełmie zostaną otwarte gabinety modelarskie, które zostaną zaopatrzone w nowoczesny sprzęt techniczny, różne materiały oraz literaturę fachową.

Młodzi modelarze będą mogli korzystać na miejscu z materiałów, potrzebnych do budowy modeli.

* * *

Przy ul. Junaków w Sopocie w robotniczej dzielnicy, zwanej Dolinki, zostanie uruchomiona przychodnia matki i dziecka, która przyczyni się do podniesienia ilości świadczeń socjalnych dla świata pracy.

W przychodni tej zorganizuje się dwie poradnie „D" i „D 1".

W ub. niedzielę łowiło 8 załóg »Jedności Rybackiej«

Niejednokrotnie już pisaliśmy o znaczeniu połowów niedzielnych dla gospodarki naszego państwa. Rybacy z „Jedności Rybackiej" w Gdyni nie zapominają o tym obowiązku obywatelskim, dowodem czego jest wyjście w morze w ub. niedzielę 8 kutrów.

28 września łowiły załogi: „Gdy 127", „Gdy 113", „Gdy 12", „Gdy 168", „Gdy 118", „Gdy 5", „Gdy 147" i „Gdy 173". W ładunku przywiezionym tego dnia przez rybaków przeważał dorsz, śledź stanowił około 20 proc.

Przeciwstawieniem pełnej zrozumienia obowiązków obywatelskich postawy rybaków z „Jedności Rybackiej" są rybacy należący do Zjednoczenia Rybaków Morskich. W ub. niedziele żaden z kutrów ZRM-u nie wyszedł na połowy. (l)

PISMO UCZĄCEJ SIĘ I PRACUJĄCEJ MŁODZIEŻY
ZMP
POKOLENIE

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Gorące serce" — godz. 19 do 22
STUDIO OPEROWE P. F. B. — nieczynne
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Łaska królewska" — godz. 16 do 19, Koncert symfoniczny — godz. 20
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Zabobonnik" — godz. 19.30 do 22

KINA

GDAŃSK
„BAJKA" we Wrzeszczu — „Akcja „B" (16, 18.15, 20.30)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Na manewrach" (16, 18, 20)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Na granicy" (18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — nieczynne
„DELFIN" w Oliwie — „Muzyka i miłość" (16, 18, 20)

SOPOT
„BAŁTYK" — „Bój skończy się jutro" (16.30, 18.30, 20.30)
„POLONIA" — „Wilhelm Tell" (16, 18, 20)

GDYNIA
„ATLANTIC" — „Warszawa" — (15.30, 18, 20.30)
„GOPLANA" — „Dziewczęta z baletu" (16, 18.15, 20.30)
„WARSZAWA" — „Volpone" (15.30, 18, 20.30)
„PROMIEŃ" w Chylonii — „Małżeństwo aktorki" (18, 20)
„FALA" na Grabówku — „Kawaler złotej gwiazdy" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Przysięga" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — „Arizona i Brazylia".

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel. 41-000 — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę.
Pogotowie Dziecięce — tel 41-000 czynne od godz. 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APTEKI
od dn. 27. 9 do 3. 10

GDAŃSK, ul. Łąkowa 16
GDAŃSK-NOWY PORT ul. Na Zaspy 30 a — stały dyżur
GDAŃSK-ORUNIA, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur
WRZESZCZ ul. Grunwaldzka 52
SOPOT ul. Stalina 715
ORŁOWO ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur
GDYNIA Skwer Kościuszki 22
GDYNIA-GRABÓWEK ul. Morska 137 — stały dyżur.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) w godz. 10 — 15, w niedziele od 10 do 13.

VII doroczna wystawa okręgowa ZPAP otwarta w pawilonach przy molo w Sopocie. Wystawa czynna codziennie w godz. 10 do 19. Wstęp wolny.

ZEBRANIA

Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Emerytów Państw. oraz członków Kasy Samopomocy Pośmiertnej koła gdańskiego odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 16.30 w drugim terminie przy ul. Bojowców 5/6 w sali na parterze.

Robert Martin 121)

Misja kapitana Kima

SPOTKANIE W PHENIANIE

Emi obrzucił wchodzącego do izby Kima pytającym spojrzeniem.

— No i co? — zapytał.

— Ustalono spotkanie na dziś wieczór.

— Nareszcie — westchnął student Pao przewracając się na posłaniu, na którym wylegiwał się od wielu godzin, jakby chciał się wyspać za wszystkie czasy.

Od trzech dni przebywali w Phenianie, w domu, którego adres otrzymali od Starca przed wyjazdem z Seulu. Czekali na skontaktowanie się z człowiekiem, który miał im udzielić wskazówki co do dalszej marszruty.

— Czy spotkamy się z nim w mieście? — zapytał Emi.

— Tak — odrzekł Kim.

Jakkolwiek Phenian został już zajęty przez Amerykanów, tym niemniej jeszcze nadal był linią frontu. Każdy dom bronił się zawzięcie, toteż dowództwo amerykańskie zmuszone było cofnąć do stawiającego opór miasta oddziały, które szły już dalej na północ.

— Około jedenastej — opowiadał Emi — słychać było niedaleko stąd strzelaninę. Brały w niej udział także działa. Nie wiesz, co to było?

Kim zdjął watowany kaftan i położył go na stole.

— Dokonano napadu na kolumnę samochodową — powiedział.

— Co to był za konwój?

— Nie wiem.

— A dlaczego strzelano z dział?

— Bo w tej potyczce uczestniczyły również czołgi, które zniszczono. Jeden jeszcze pali się na rogu ulicy — odpowiedział Kim, kładąc pistolet obok kaftana. Podszedł do szafki w poszukiwaniu czegoś do jedzenia.

— A gdzie Den? — zapytał.

Dziewczyna towarzyszyła mu do miasta i zaprowadziła go pod wskazany adres, mimo, że w stolicy trwały jeszcze zacięte walki pomiędzy Amerykanami i ludnością. W ciągu ostatnich trzech dni zaopatrywała ich w żywność. Kim nie nazywał jej już teraz z przekąsem „bohaterką narodową", zauważył zresztą, że nie miała mu za złe tej ironii.

— Poszła zobaczyć, co się dzieje. Powinna już dawno wrócić — odrzekł Emi, zapalając papierosa.

— Ten napad na konwój był dobrze przeprowadzony — rzekł Kim. Podszedł do stołu, niosąc mięso na talerzu i zabrał się do jedzenia.

Emi przyglądał mu się z uwagą i nagle, gasząc do połowy wypalonego papierosa, powiedział z widoczną irytacją w głosie:

— Ja nie jestem wojskowym i nie znam się na tym, ale sądzę, że nie wygramy wojny takimi potyczkami.

Kim udał, że nie słyszy i jadł spokojnie dalej. Nie miał chęci wdawać się obecnie w dyskusję na temat wojny i jej taktyki.

— Dlaczego nie interweniuje Związek Radziecki — zapytywał go stale Emi, nie ukrywając zresztą swoich wątpliwości w zwycięstwo armii ludowej. Malarz nie był w stanie oddzielić zagadnień natury wojskowej od spraw politycznych. Nie doceniał też wagi światowego ruchu w obronie pokoju. Dyskusja z nim była bardzo trudna, gdyż Emi używał stale wytartych komunałów, zamiast rzeczowych argumentów.

— Zobaczysz, że wejdą do Mandżurii... Zobaczysz, że wejdą do Chin. Przekonasz się, że to się skończy tak, jak w Hiszpanii... — mówił Emi głosem pełnym zwątpienia w momentach, gdy nie potrafił przeciwstawić wywodom Kima innych przekonywających argumentów.

Innym razem mówił:

— To prawda, że wy, komuniści, potraficie dobrze dyskutować i bronić swych idei. Tak, to wam należy przyznać — w głosie jego brzmiał niekłamany żal, że on tego nie potrafi. Dawał Kimowi do zrozumienia, że na tym polega jego słabość. Słabość ta wypływała ze stałej niewiary w siebie i innych, tkwiła w wynajdywaniu ciągłych wątpliwości, od których nie mógł się uwolnić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Na miejscu gruzów reprezentacyjna dzielnica socjalistycznego miasta

W jednym z listów nadesłanych do redakcji na Konkurs „Śmiało i szczerze" pod tytułem „Osiągnięcia i braki mojej dzielnicy", czytamy:

Kiedy we wrześniu 1945 roku przyjechałam do Gdańska, doznałam wstrząsającego wrażenia. Wprawdzie już w pociągu ten i ów opowiadał, że Gdańsk jest całkowicie zniszczony, lecz to, co przedstawiło się moim oczom, wyprowadzało mnie całkowicie z równowagi.

Morze ruin, ulice zawalone gruzami, zapach spalenizny oto obraz Gdańska z roku 1945.

Na Długiej nie było ani jednego domu całego. Ulica zawalona gruzami i tylko wśród tych ruin wąską ścieżką podążali ludzie. Światła ani gazu nie było, zepsute również były wodociągi. Kiedy się patrzyło na to zniszczenie, myślało się, że trzeba kilku dziesiątków lat, żeby to odbudować. Tramwaje kursowały tylko od Bramy Oliwskiej do Wrzeszcza i z powrotem.

Zamieszkałam na krańcu miasta, w ciemnym i wilgotnym mieszkaniu, które wydawało mi się szczytem komfortu w porównaniu ze zniszczeniem dookoła.

Niebawem miasto zaczęło odżywać. Idąc co dzień do pracy, ze zdumieniem patrzałam na zmiany dokonywające się z każdym dniem w mieście. Znikały gruzy, rozbierano spalone domy, oczyszczano cegłę i budowano nowe, piękne domy. Uruchomiono szereg linii tramwajowych — na Orunię, do Oliwy, do Sopotu. W 1947 roku tramwaj ruszył na ulicę Łąkową. Jeździłam już do pracy tramwajem i kiedy przejeżdżałam ulicą Długą, to z daleka na Ogarnej błyszczały bielą ściany nowoczesnego domu.

Myślałam sobie wówczas, że szczęśliwi będą ci ludzie, którzy zamieszkają w tych nowoczesnych domach. Nie przeczuwałam, że do tych szczęśliwych i ja będę należała.

Gdy we wrześniu 1950 r. sprowadziłam się do mieszkania w nowym domu przy ul. Ogarnej, byłam ogromnie szczęśliwa. Nie było wprawdzie jeszcze światła ani gazu, lecz w przeciągu paru tygodni otrzymaliśmy światło i — jakaż to była radość — kiedy w grudniu 1950 r. zainstalowano nam gaz. W dzielnicy naszej był w roku 1950 tylko jeden sklep z artykułami spożywczymi i poza tym nic.

A dziś my, mieszkańcy ulicy Długiej i Ogarnej, mamy wszystko na miejscu. Zniknęły ślady ruin ulicy Długiej, a na ich miejscu stoją nowoczesne, a równocześnie stylowe kamieniczki, w których mieszkają ludzie pracy. Otwarto dużo pięknych sklepów, dobrze zaopatrzonych.

A czego nam jeszcze brakuje i jakie mamy bolączki? Otóż bolączką naszą jest ogromne podwórze, które łączy bloki ulicy Ogarnej i Długiej i które od 1950 r. do tego czasu nie jest uporządkowane. Zbiorniki na śmieci są stale przepełnione i kupy śmieci leżą na ziemi. **A przecież przy dobrych chęciach odnośnych władz można z tego podwórza zrobić miły zakątek, miejsce zabaw dla dzieci, odpoczynku dla ludzi pracy.**

Trzeba zrobić piaskownice, zasadzić kwietniki, postawić kilka ławek. MPO ma tu również pole do popisu. Powinno częściej wywozić śmieci, a nie czekać aż na podwórzu zgromadzą się góry nieczystości. Jest to poważny problem, tym bardziej że ten stan rzeczy trwa już od 1950 r. Jeżeli od 1945 roku wysiłkiem ludu pracującego została odbudowana ogromna część zniszczonego doszczętnie Gdańska, to nie może istnieć taki bałagan, jaki jest od dwóch lat na podwórzu bloków ulicy Ogarnej i Długiej. Również powinny zniknąć drewniane kraty, „zdobiące" okna niektórych mieszkań. Kraty te wyglądają ohydnie i szpecą wygląd pięknych zabytkowych kamieniczek.

Na zakończenie mego listu dodam jeszcze, że pożądane byłoby otworzenie w naszej dzielnicy zakładu fryzjerskiego.

Janina Wiśniewska

AUTORKA LISTU umie ocenić, ile pracy włożono już w odbudowę śródmieścia Gdańska. Rozumie także, że decyzja wskrzeszenia miasta z gruzów i takie tempo odbudowy, jakie obserwujemy, możliwe jest tylko w kraju, w którym rządzi lud pracujący. Autorka listu dostrzega jeszcze i to, że zamieszkałe ongiś przez burżuazję śródmieście jest dziś dzielnicą ludzi pracy. Dla nich to powstały piękne z pietyzmem odbudowane stylowe domy, wyposażone wewnątrz nowocześnie.

Program Wyborczy Frontu Narodowego rysuje przed nami piękną wizję odbudowanego w ciągu najbliższego ośmiolecia śródmieścia Gdańska. Równolegle z budową domów mieszkalnych postępować będzie budowa szkół, przedszkoli, żłobków, świetlic, kin. W śródmieściu stanie od budowany teatr, wspaniały dom kultury i wielki dom towarowy. I to wszystko w ciągu kilku lat.

Śródmieście Gdańska stanie się reprezentacyjną dzielnicą dużego portu i miasta wysoko uprzemysłowionego. Oddając swoje głosy na listę Frontu Narodowego, zagwarantujemy rozkwit naszej ojczyzny, której Gdańsk jest ważną częścią.

Jeśli zaś chodzi o bolączki śródmieścia, wydaje nam się, że niektóre z nich można usunąć we własnym zakresie. Ot, choćby sprawa nieuporządkowanego podwórza. Sądzimy, że mieszkańcy mogliby dużo w tym pomóc, ofiarowując swoją pracę. **Powinny się tym interesować komitety blokowe. Sprawa przepełnionych pojemników i śmieci na podwórzach zasługuje na przemyślenie, jako nagminna w Gdańsku.** Wobec absolutnie niewystarczającej ilości pojemników blaszanych — czy nie byłoby wskazane pobudować z odpadków cegły murowane obszerne śmietniki? Zabezpieczyłyby one przed muchami i wyglądały znacznie lepiej, niż obecne kupy śmieci. Niech o tym pomyśli MPO. Red.

Program radiowy

PIĄTEK — 3. X. 1952 r.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — Pogadanka dla wsi. 6.30 — DZIENNIK. 6.50 — Muzyka ludowa do tańca. 7.20 — Pieśni i tańce ludowe. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — WIAD. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.35 — WIADOMOŚCI WYBRZEŻA. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Pieśni francuskie. 13.15 — Koncert ork. 13.17 — Komunikat PIHM. 13.18 — D. c. koncertu. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. II. 14.30 — Aud. dla kl. V—VII. 15.00 — Praskie walce A. Dworzaka. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 16.10 — Muzyka rozrywkowa. 16.21 — Z nagrań Filharmonii Bałtyckiej. 17.00 — WIAD. 17.15 — Koncert solistów — wyk.: K. Jastrzębska — fortepian W. Bregy — tenor U. Kulkowa — akomp. 17.45 — KORESPONDENCJA Z ZAGRANICY. 18.00 — Muzyka rozr. 18.30 — Rad. Klub Racjonalizatorów. 18.50 — Muzyka. 19.00 — Reportaż „Szczęśliwej drogi „Nowa Huta". 19.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Ludziom planu 6-letniego". 20.40 — Aud. literacka. 20.58 — Komunikat PIHM — stan pogody. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka taneczna. 21.50 — Aud. literacka. 22.20 — Koncert rozr. 23.00 — Klasyczna muzyka kameralna. 23.50 — OST. WIAD 24.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

Z naszego OBSERWATORIUM

Penicylina

Wszedłem do apteki po proszki od bólu głowy. Czekając aż dyżurna framaceutka obsłuży dwóch poprzednich klientów, rozglądałem się po lśniących szafach i gablotach, zawierających czarodziejskie preparaty zdrowia. Nagle wzrok mój przykuła kartka z wykaligrafowanym napisem, umieszczona nad jedną z szafek aptecznych. Napis informował krótko: „Penicylinę sprzedajemy bez recepty lekarskiej w dowolnej ilości".

— Co pan sobie życzy?

Nie mogłem oderwać wzroku od fascynującej kartki. Nie byłem zdolny wykrztusić słowa. Farmaceutka popatrzyła na mnie ze zdziwieniem, a potem, idąc za moim wzrokiem, obejrzała się na wywieszkę i uśmiechnęła się.

— Pan potrzebuje penicyliny? Ileż?

— Więc to prawda? Rzeczywiście macie penicylinę w nieograniczonej ilości?

— Wystarczy... Ile panu potrzeba?

— Ależ w tej chwili nie trzeba mi penicyliny... Ale pamiętam... jeszcze niedawno... z jakim trudem trzeba było zdobywać ten preparat...

Farmaceutka uśmiechnęła się znowu bardzo dobrym uśmiechem, w którym przebijał wyraz dumy.

– Tamte czasy już minęły... Mamy dość penicyliny. Dzięki wspólnym wysiłkom polskiego robotnika i polskiego naukowca oraz dzięki pomocy Związku Radzieckiego potrafiliśmy postawić na odpowiedniej stopie produkcję penicyliny żółtej i krystalicznej. A trudno było, trudno. Nasze tarchomińskie zakłady już w roku 1945 zaczęły prace nad tym zagadnieniem. Ale nie mieliśmy doświadczenia, trzeba było do wszystkiego dochodzić ciężkim wysiłkiem i wielkimi kosztami. Jednak penicylinę zaczęliśmy produkować, chociaż kosztowała wtedy drogo.

— I wtedy pomogła UNRRA?

— Co też pan mówi! — żachnęła się farmaceutka. — UNRRA chciała nam przeszkodzić! Tak jest, przeszkodzić! Gdy kanadyjscy właściciele fabryk penicyliny zobaczyli, że „własnym przemysłem" dochodzimy do tajemnicy produkcji penicyliny, zaproponowali dostarczenie Polsce za pośrednictwem UNRRA „kompletnego urządzenia" do produkcji. Przyjęliśmy tę ofertę z wdzięcznością, nie podejrzewając podstępu. Gdy kanadyjska aparatura nadeszła do Polski, okazało się, że jest ona przestarzała, a co gorsza — brakowało zasadniczych części, koniecznych do produkcji. W taki to sposób amerykańscy monopoliści chcieli storpedować naszą produkcję penicyliny, a w dodatku obłowić się na dostawie swego szmelcu.

— No cóż... — Do apteki wszedł nowy klient i farmaceutka kończyła rozmowę, zabierając się do obsłużenia nowej recepty.

— Nie udała się sztuczka amerykańskim kapitalistom. Mamy własną penicylinę, wyprodukowaną polskimi rękami na polskiej aparaturze i przy pomocy radzieckich doradców.

* * *

Tegoż dnia londyńskie radio BBC, jeden z młodszych członków bękarciej rodziny „Głosu Ameryki", przechwalało się, że zakłady tarchomińskie w Polsce otrzymały „kompletne urządzenie" fabryki penicyliny od rządu kanadyjskiego za pośrednictwem starej, dobrej UNRRY.

Londyńska bibisiacka fabryka łgarstw powinna raczej była unikać tematu polskiej penicyliny. W domu złodzieja nie należy wspominać o kradzieżach...

j. w.

UWAGA! UWAGA!

W tym tygodniu »Droga Młodych« ukaże się w numerze sobotnim.

SPORTOWIEC Bałtycki

Ring wolny...

Spotkaniem z OWKS (Lublin) rozpoczną bokserzy gdańskiej Gwardii mistrzostwa I Ligi

W ubiegłą niedzielę został zainaugurowany spotkaniami mistrzowskimi II ligi ogólnopolski sezon bokserski. W niedzielę 5 bm. do walk mistrzowskich włączają się zespoły I ligi.

Jak już podawaliśmy, decyzją Sekcji Boksu GKKF do I ligi bokserskiej zakwalifikowane zostały drużyny: **CWKS, Gwardii (Warszawa), Gwardii (Gdańsk), Stal (Chorzów), OWKS (Lublin)** oraz **Kolejarza (Gdańsk).**

Przeciwnikiem gdańskich gwardzistów będzie w najbliższą niedzielę zespół **(OWKS (Lublin),** w którego składzie zobaczymy m. in. **Lebiedzińskiego, Matlocha, Kempe, Palińskiego i Steca.**

W czasie tego spotkania dojdzie do interesujących i zaciętych pojedynków pomiędzy Antkiewiczem i Matlochem, Pekiem i Kempą, Krawczykiem i Palińskim oraz Węgrzyniakiem i Stecem.

Pięściarze gdańskiej Gwardii pilnie przygotowywali się ostatnio do rozpoczynających się rozgrywek mistrzowskich i znajdują się obecnie w pełnej formie. Ostateczny skład Gwardii na niedzielne spotkanie z OWKS ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy gdańską Gwardią a OWKS (Lublin) odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 12 w hali Budowlanych we Wrzeszczu.

Sędziować będą: w ringu Nowakowski, na punkty Lewicki, Bielewicz i Krasucki.

Bilety na to spotkanie nabywać można w przedsprzedaży w oddziałach PPB Orbis w trójmieście. Organizatorzy proszą publiczność o wcześniejsze przybycie do hali, gdyż wejścia zostaną zamknięte o godz. 11,45. (L)

Reprezentacje Poznania, Bydgoszczy i Gdańska rozpoczynają dziś we Wrzeszczu turniej piłki ręcznej

Piłka ręczna była do niedawna dyscypliną mało popularną na Wybrzeżu. Mimo że posiadaliśmy kilka niezłych zespołów, Sekcja Piłki Ręcznej WKKF nie potrafiła spopularyzować tej dyscypliny wśród młodzieży naszego województwa.

Miesiąc temu odbyły się w Sopocie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej mężczyzn, nie zostały one jednak należycie wykorzystane dla jej popularyzacji.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Gdańsku następna z kolei poważna ogólnopolska impreza w piłce ręcznej, jaką jest turniej miast z udziałem reprezentacji okręgów: poznańskiego, bydgoskiego i gdańskiego.

Turniej miał się zasadniczo w myśl polecenia Sekcji Piłki Ręcznej GKKF odbyć jedynie w konkurencji męskiej, dobrze jednak się stało, że organizatorzy — gdańska Gwardia zdecydowali się sprowadzić również i drużyny żeńskie.

Przeciwnicy drużyny gdańskiej, której skład oparto na zawodnikach Gwardii, AZS, GTZN i Budowlanych z Kościerzyny, będą zespołami twardymi, dysponującymi dobrą technikę oraz większym niż gdańszczanie doświadczeniem.

Turniej rozgrywany będzie na głównym boisku stadionu Budowlanych we Wrzeszczu. Początek spotkań drużyn męskich we wszystkie 3 dni turnieju o godz. 15.30, drużyn żeńskich o godz. 14.30.

W dniu dzisiejszym spotkają się zespoły męskie i żeńskie **Gdańska i Bydgoszczy,** w sobotę **Poznania i Bydgoszczy** oraz w niedzielę **Gdańska i Poznania.**

Spotkania drużyn męskich rozgrywane będą na boisku bez względu na pogodę. Natomiast drużyny żeńskie w razie niepogody grać będą po meczach drużyn męskich w sali sportowej Technikum WF.

O Puchar Polski

W większości województw zakończono już rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski. W październiku i listopadzie br. odbędą się dalsze spotkania na szczeblu centralnym, a finał rozegrany zostanie 7 grudnia br. w Warszawie.

5 bm. grają: Gwardia Sochaczew (mistrz woj. warszawskiego) — z mistrzem Warszawy, Ogniwo Pabianice (mistrz woj. łódzkiego) — z Kolejarzem Łódź (mistrz Łodzi) oraz mistrzowie woj. olsztyńskiego i białostockiego: WKS Olsztyn — Kolejarz (Łomża).

W następnym rzucie 19 października odbędzie się 20 spotkań z udziałem mistrzów województw i drużyn II Ligi. Zwycięzcy tych spotkań walczą w następnym rzucie 2 listopada br.

W tydzień później 9 listopada odbędzie się 12 następnych spotkań z udziałem zwycięzców poprzedniego rzutu oraz 10 drużyn I Ligi (bez mistrzów obu grup).

Zwycięskie zespoły będą walczyły o wejście do ćwierćfinałów 16 listopada, a w ćwierćfinale — 23 listopada. Obok zwycięzców poprzedniej eliminacji będą również grali mistrzowie obu grup I Ligi. Półfinały odbędą się 30. XI. br.

Bawiąca w Warszawie ekipa sportowców czechosłowackich przyjmowana była gorąco przez ludność stolicy.
Na zdjęciu: najlepszy biegacz świata Emil Zatopek, rozdaje autografy.

CWKS contra ATK

Do Czechosłowacji wyjechała reprezentacja piłkarska i bokserska CWKS, która rozegra dwa spotkania w Pradze z ATK z okazji Święta Armii Czechosłowackiej. Spotkanie bokserskie odbędzie się 4 bm., a piłkarskie — 5 bm.

Piłkarze: Stefaniszyn, Kłaczek, Korynt, Orłowski, Sobkowiak, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Sąsiadek, Janeczek, Breiter, Olejnik, Glajcar, Kokot, Szymborski (trener Kuchar).

O mistrzostwo klasy wojewódzkiej

W ramach spotkań bokserskich o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, bokserzy gdańskiej Gwardii walczyć będą w sobotę 4 bm. z zespołem gdyńskim Kolejarza PMH. Spotkanie odbędzie się o godz. 19 w sali sportowej MDK w Gdyni.

Zebranie bokserów Ogniwa

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 18, w sali sportowej przy ul. Chopina w Sopocie, ogólne zebranie członków sekcji bokserskiej Ogniwa WPKGG. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 strażników (czek) przemysłowych oraz **jednego strażaka p-pożarowego** zatrudni natychmiast Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych Baza Sprzętu w Gdańsku ul. Siennicka 30—40. Warunki wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Po skierowanie zgłosić się do Urzędu Zatrudnienia w Gdańsku. 1336-K

Biegłe maszynistki, biegłe maszynistki jęz. rosyjskiego, tłumaczy jęz. rosyjskiego ze znaj. zagadnień technicznych, zaawansowanych kreślarzy, konstruktorów wnętrz (techników drzewiarzy) poszukuje Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku przy ul. Jana z Kolna Nr 31. 1340-K

Palaczy na kotły wysoko i nisko prężne zatrudni od dnia 15 października 1952 r. Sekcja Kwat. — Eksploat. WAG Szefostwo Tyłów Mar. Woj. Gdynia — Oksywie. Uposażenie do omówienia na miejscu. 1343-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PIANINO w bardzo dobrym stanie sprzedam korzystnie. Sojecki, Puck, ul. Prezydenta 15 I piętro. 4307-G

PILNIE sprzedam kaloryfer 6-cio ramienny Gdańsk — Siedlce, Płowce 12—3. 4473-G

ADAPTER czeski nowy sprzedam. Gdynia tel. 55-66. 4324-G

WÓZEK dziecięcy głęboki sprzedam. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 121a m. 16. 4315-G

FOTEL, toaletkę, szafę ubraniową, obraz olejny sprzedam. Gdynia, Partyzantów 39 m. 37 godz. 15—16. 4318-G

KUPNO

KUPIĘ bibliotekę, biurko, szafę, etażerkę lub kompletny męski gabinet. Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „Biblioteka". 936-P

LOKALE

2 POKOJOWE, wygody, wspólna kuchnia zamienię na 1 pokój. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk „Stefan". 4475-G

SAMOTNY nauczyciel poszukuje mieszkania, może być przy rodzinie. Wiadomość „Dziennik Bałtycki" Gdańsk pod „Nauczyciel". 4457-G

POSZUKUJE pokoju — Gdańsk - Wrzeszcz za dobrym wynagrodzeniem. Oferty kierować Gdańsk Lipowa 8. 4456-G

DWA pokoje, kuchnia, wygody, służbówka centrum Gdyni zamienię na mniejsze samodzielne. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia „Janina". 4323-G

DWA mieszkania pokój kuchnią wygody Wrzeszcz, Oliwa zamienię na dwupokojowe Gdynia. Zwrócę koszty. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia „przeprowadzka". 4319-G

ŁADNY pokój ze służbówką z używalnością kuchni i wygód Gdynia zamienię na podobne lub większe Wrzeszcz. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Zaraz". 4313-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wojtaś Józef. 4474-G

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, karte rowerową, legitymację służbową i przepustkę „Amady", legitymację związkową na nazwisko Piechowski Zygmunt. 4471-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Niespodziński Stanisław. 4466-G

ZGUBIONO decyzję na mieszkanie na nazwisko Mularczyk Stefan. Letniewo, Starowiejska 37/2. 4464-G

ZGUBIONO pokwitowanie nr 933 wydane przez PLO na nazwisko Karolczuk Paweł. 4320-G

SKRADZIONO dokumenty: karta meldunkowa, pokwitowanie dokumentów do dowodu osobistego, dokument weryfikacji b. więźniów politycz., delegację Zarządu Wojew. Gdańsk Ligi Kobiet, pokwitowania różne na nazwisko Rerutkiewicz Cecylia. 4314-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Żeglugi na nazwisko Śliwiński Janusz. 4316-G

Lekarzom Szpitala Miejskiego w Gdańsku dr GUTKOSKIEMU, dr KOZANOWI za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz dr KIESZKOSKIEMU za troskliwą i ofiarną opiekę najserdeczniejsze podziękowania składa wdzięczna pacjentka Chyła Maria.

ZJEDNOCZENIE ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH
Baza Sprzętu w Gdańsku ul. Siennicka 30 — 40 zakupi natychmiast obudowę skrzyni biegów
Z I S typ 150.
Oferty pisemne lub telefoniczne 323-38. 1344-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 40 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-26221 — nakł. 2161 Druk. GZG „Dom Prasy" — Gdańsk